Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 13.12.2021 www.osw.waw.pl

Bośnia i Hercegowina – krok w stronę secesji Republiki Serbskiej

Marta Szpala

10 grudnia na specjalnym posiedzeniu parlament Republiki Serbskiej (RS), wchodzącej w skład Bośni i Hercegowiny (BiH), przyjął pakiet uchwał, które mają umożliwić odebranie przez RS władzom centralnym kompetencji w zakresie wymiaru sprawiedliwości, bezpieczeństwa i obronności. Uchwały przyjęte na wniosek lidera rządzącego w RS Związku Niezależnych Socjaldemokratów (SNSD) zakładają też wyłączenie obowiązywania w RS ustawodawstwa przyjętego na poziomie centralnym w ww. obszarach, jak również regulacji narzuconych przez wysokiego przedstawiciela społeczności międzynarodowej w BiH. W ciągu sześciu miesięcy władze RS mają powołać własne instytucje – m.in. wojsko, agencję wywiadu i urząd antykorupcyjny. Parlament RS nie zgodził się, by w posiedzeniu wzięli udział reprezentanci wysokiego przedstawiciela, który zgodnie z postanowieniami porozumienia z Dayton nadzoruje proces stabilizacji BiH. Opozycja nie wzięła udziału w głosowaniu, twierdząc, że działania te niosą ryzyko wybuchu nowego konfliktu.

Decyzje parlamentu RS potępiły we wspólnym oświadczeniu ambasady USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Niemiec oraz Przedstawicielstwo UE w Sarajewie. Waszyngton, Berlin i Londyn już wcześniej zapowiedziały nałożenie sankcji na polityków zagrażających stabilności BiH (Dodik jest objęty amerykańskimi sankcjami od 2017 r.). Władze Serbii na razie oficjalnie nie skomentowały sytuacji w BiH.

Pretekstem do eskalacji napięcia było wprowadzenie w lipcu przez odchodzącego wysokiego przedstawiciela Valentina Inzko penalizacji negowania zbrodni ludobójstwa i gloryfikowania zbrodniarzy wojennych. W proteście przeciwko tej decyzji władze RS wycofały swoich przedstawicieli z parlamentu BiH i zaczęły grozić przejęciem kompetencji w kluczowych obszarach.

Komentarz

- Wdrażanie uchwał parlamentu RS oznaczałoby rozpad systemu instytucjonalnego BiH i de facto secesję RS, która zyskałaby niezależność finansową i możliwość samodzielnej obrony. W świetle wyroków Sądu Najwyższego oraz porozumienia pokojowego z Dayton planowane działania są niezgodne z oktrojowaną konstytucją BiH. Władze RS nie mają prawa przejmować kompetencji, które same wcześniej przekazały władzom centralnym. Armia była dotąd jedną z niewielu instytucji integrujących przedstawicieli trzech narodów BiH. Stworzenie przez RS własnej armii miałoby duże znaczenie symboliczne – podczas wojny w BiH wojsko RS dokonało licznych zbrodni wojennych (w tym ludobójstwa w

Srebrenicy).

- Realizacja uchwał parlamentu w Banja Luce będzie zależała od reakcji Zachodu. Stopniowe przejmowanie przez RS obszarów pozostających w gestii władz federacji byłoby poważnym zagrożeniem nie tylko dla przyszłości BiH, lecz także stabilności całego regionu. Powolny rozpad państwa bośniackiego byłby porażką Zachodu i pokazywałby jego niezdolność do stabilizacji (kolejnego po Afganistanie) kraju poprzez budowę sprawnych instytucji. Wzmocniłoby to wpływy Rosji w regionie, która zyskałaby kolejne atuty w rozgrywce z Zachodem. Moskwa wspiera wszelkie działania polityków serbskich destabilizujące sytuację w BiH (np. poprzez kwestionowanie legalności wyboru obecnego wysokiego przedstawiciela), co ma zapewne na celu odwracanie uwagi Zachodu od Ukrainy. O sytuacji w BiH Dodik rozmawiał 2 grudnia w Moskwie z Władimirem Putinem. Nie jest jasne, jakie stanowisko w przypadku podjęcia faktycznych kroków na rzecz secesji RS przyjmie Serbia. Choć Belgrad ma przełożenie na serbskich polityków w BiH, wpływy te nie są wystarczające, by mógł kontrolować bieg wydarzeń, nie chce też otwartym zaangażowaniem po stronie RS zaogniać swoich relacji z Zachodem.
- Obecne działania Dodika to kolejna odsłona testowania reakcji Zachodu na stopniowe poszerzanie niezależności RS i jego gotowości do interwencji w obronie integralności terytorialnej BiH. Wynikają one również z trudnej sytuacji wewnętrznej – kraj jest bowiem silnie dotknięty kryzysami zdrowotnym i gospodarczym. Choć Dodik twierdzi, że stoi na straży porozumienia z Dayton, broniąc suwerenności RS przed centralizmem Sarajewa, to w istocie chce sobie zagwarantować bezkarność (utrzymuje się u władzy dzięki rozbudowanemu systemowi klientelistycznemu i korupcji) oraz przejąć środki finansowe trafiające do budżetu centralnego (np. cła i podatki pośrednie). Ma to pomóc Dodikowi odbudować poparcie przed nadchodzącymi wyborami w październiku 2022 r.
- Ustępstwa i brak reakcji Zachodu skłonią Dodika do eskalacji żądań i poszerzania niezależności RS metodą faktów dokonanych. Rozciągnięcie w czasie procesu powołania nowych instytucji RS może oznaczać, że Dodik nie szykuje się do nagłej secesji, ale chce zmusić Zachód do ustępstw i stopniowo poszerzać autonomię RS. Sprzyjać mu może postawa wielu państw Zachodu, które liczą na możliwość wypracowania kompromisu w ramach dwóch procesów negocjacyjnych – prowadzonego przez USA i UE dialogu o reformie konstytucyjnej oraz rozmów pod auspicjami Biura Wysokiego Przedstawiciela (OHR) dotyczących kluczowych dla Dodika kwestii (penalizacji kwestionowania ludobójstwa, własności nieruchomości oraz reformy armii). Ustępstwa wobec Dodika będą skłaniały także innych liderów w regionie do sięgania po podobne metody i podważania istniejącej terytorialno-instytucjonalnej architektury w regionie.